

Kasa kasa, wielu się wyprze, w mani underground'u
Porówna tych co ją mają do boysbandu
Ale spoko, powoli trzymam ją darmo
Pytasz skąd mam ją, za to, że do bitu rym ja dam go
Samplom, czy jakoś im dam bez samplera
Pytam teraz, wiesz gdzieś kres jest możliwości komputera
Spytaj swojego producenta o to
Głośnik to cel, droga to jest walizka z forszą
Ale forsa czysta, w którą wkładam me serce
Ten hajs to litry potu na każdym koncercie
To studyjna duszność, to mikrofon rozpalony
To kartek tony, nieraz ucieczki ze szkoły
To setki godzin w pociągach gapiąc się w szybę
To praktyka i ćwiczenia, kartka i wolne style
By potem rym do bitu ożył
My jak juczne woły harujemy
Ty kupujesz płyty i płacisz za to, że my wkładamy w to pracę
Za każdy moment, gdy w empece uderzają Noona palce
Wielu mówi pieniądz brudzi, i rap-fortuny rosna
Ale tylko tych co przy trakach myślą skarbonką
Oto co, a ja z czoła ocieram pot, co na kartkę spada
Gdy kolejne wersy piszę nocą
Jutro na koncert zagram, wypłatę dostanę
Będzie na nowe nagranie, zapłacę czynsz za mieszkanie
Dziwisz się? Nasza praca to rymy i bity
Kupujcie polskie rap płyty

Ref.: Rozwój kosztuje, to nie sklep wolnocłowy
Każdy wers nowy, każdy bit i scratch
Lecz, wielu jak sędzę, myśli, że błędzę
Pamiętaj, że tylko środkiem do celu są pieniądze

Zobacz ile kasy, chłopaki zgarnęli na płycie
Pewnie bawią się gdzie indziej, na podwórku ich nie widzę
Ale tak myślą ci co nie widzą nas wcale
My z lirycznym arsenalem, przed siebie wytrwale
Wielu myśli, że raperzy w Polsce jeżdżą betami
Ten biznes kojarzy ze złotem i łańcuchami
Jednak większość z nas ozdabia swój świat samplami
Trzeszczącymi płytami, świat komentując rymami
Chciałbym, żeby kasa wypychała moją kieszeń
Ze sklepu Yamahy wyniosłbym wszystko co najlepsze
Przede wszystkim robię muzykę
A potem, myślę jak będzie to brzmieć
Jaką na tym zrobię forszę
Każdy z nas jest artystą, ale również człowiekiem
Przecież dziecka nie nakarmię kiedyś wdychanym powietrzem
Jeść musi każdy i ja mam też swoje potrzeby
Droga do ich spełnienia, dla mnie przegrzane samplery
Tyle pracy i wrażeń, rap biznes to spełnienie marzeń
Najpierw piszę rymy, później stoję w kolejce po gażę
Wiesz, nic za Friko

Ref. x2